

Wyjaśniono zagadkę USS Cyclops w Trójkącie Bermudzkim

3 lipca 2019

Naukowcy są przekonani, że udało się im rozwiązać zagadkę zniknięcia węglowca USS Cyclops (AC-4) w części Oceanu Atlantyckiego, znanej bardziej jako „Trójkąt Bermudzki”.

<https://www.youtube.com/watch?v=LkjohJ78MqQ>

Okręt o długości 165 metrów zaginął ponad 100 lat temu – w 1918 roku. Na jego pokładzie znajdowała się załoga i spory ładunek rudy.

Na statku przewożono węgiel na potrzeby amerykańskiej armii. 16 lutego okręt opuścił port Rio de Janeiro i skierował się na północ. Na pokładzie było około 306 pasażerów i 10,8 tys. ton rudy manganu.

Ostatni raz Cyclops widziany był w pobliżu Barbados, ale później jak gdyby rozpułynał się w powietrzu. Specjalistom nie udało się znaleźć zarówno fragmentów wraku, jak i ciał czy też jakichkolwiek śladów, będących wskazówką do rozwiązania zagadki. Jako jedną z wersji przyjęto zatopienie statku w wyniku ogromnego sztormu, ale przeciwnicy tej hipotezy podkreślają, że w oceanie zostałyby chociaż niewielkie ślady katastrofy.

Jednak, jak pisze brytyjski Express, naukowcom udało się ustalić, że nie ma nic zagadkowego w zniknięciu Cyclopsa w obrębie Trójkąta Bermudzkiego. Po dokładnym przeanalizowaniu dokumentów doszli do wniosku, że najprawdopodobniej wystąpiły problemy z powodu przeciążenia jednostki.

Przesłanką tej hipotezy są notatki w dzienniku pokładowym,

jakie zostawił kapitan statku, zanim opuścił Jamajkę. Pisze on między innymi o awarii silnika i nieprzystosowaniu okrętu do transportu takich dużych partii ciężkich ładunków.

Zdaniem naukowców węglowiec USS Cyclops (AC-4) płynął z kolosalnym przeciążeniem przy tylko jednym sprawnym silniku.

Źródło: pl.SputnikNews.com